



Modł się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — Niedziela czternasta po Zielonych świątkach, dnia 21. Sierpnia 1842.

Religia.

Wykład obrzędów Mszy świętęy.

(Dalszy ciąg.)

§. 3. Modlitwy po konsekracji.

W pierwszëy modlitwie po wymienio-nych słowach Zbawiciela: „to ilekroć czynić będziecie, na pamiątkę moją czyńcie,“ Kapłan imieniem swoim i ludu oświadcza, że on i lud, pamiętni męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Zbawiciela, czystą, świętą i niepokalaną ofiarę maiestatowi boskiemu ofiarują 1), co mówiąc, żegna najświętszą ofiarę, na wyrażenie, że ma dzielność i moc z ofiary krzyżowëy, jest onëyże odnowieniem i wyobrażeniem. Prosi dalëy Boga, aby na nią raczył weyrzeć miłosiernie i przyjąć, iak przyjął ofiarę Abła, Abrahama i Melchizedecha 2); toż nachylony prosi

1) Tu jest właściwe użycie tego wyrazu: czysta, święta, niepokalana ofiara. Tu ofiarowanie rzeczywiste.

2) Abel, co miał najlepszego z trzody, ofiarował z całego serca Bogu; Abraham syna Izaaka na rozkaz boski chciał zabić na ofiarę, a Melchizedech, Kapłan Naywyższego, chleb i wino ofiarował; ofiary te były figurą przyszlëy ofiary Jezusa Chrystusa, i dla tego mile przyjęte od Boga. Tëm miłsza jest ofiara Chrystusa, że nie w figurze, lecz wistocie się odbywa.

pokornie, aby rozkazał przez ręce Anioła zanieść ją przed oblicze swego maiestatu, kończąc temi słowy: „abyśmy, którzykolwiek z tego uczestnictwa ołtarza przenajświętsze Ciało i Krew Syna Twego pożywać będziemy, wszelkiëm błogosławieństwem niebieskiëm i łaską napełnieni zostali.“

W drugiëy modlitwie prosi Kapłan Boga, aby także pomnieć raczył na umarłe w Chrystusie sługi i służebnice, i aby im i wszystkim w Chrystusie spoczywającym, dać raczył mieysce ochłody, światłości i pokoju. Tu Kapłan w cichości szczególne osoby poleca miłosierdziu Boga. W dawnych wiekach, równie umarłych iak żyjących wpisywano na tablicach i głośno wymieniano.

W trzeciëy modlitwie mówi: I nam także grzesznym racz dać cząstkę z Twymi Świętymi Apostołami, Męczennikami i t. d. (i tu w szczególności z każdego porządku Świętych wymienia się osoba), przez Chrystusa Pana naszego, przez którego wszelkie dobro stwarzasz, poświęcasz, ożywasz, błogosławisz i dajesz nam, przez Niego, z Nim i w Nim jest Tobie Oycze Wszechmocny w iedności Duch św. wszelka cześć i chwala na wieki wieków, (per omnia saecula saeculorum), któreto słowa głośno się domawiają lub śpiewają w śpiewanëy Mszy św.

ROZDZIAŁ IV.

Od Per ipsum do Kommunii.§. 1. *Modlitwa pańska (Pater noster).*

Po skończonéy ostatniéy modlitwie słowy: „przez wszystkie wieki wieków,“ zachęca Kapłan lud do następującéy modlitwy Pańskiéy, i innych po niéy idących; mówi przeto: módlmy się! zbawiennym rozkazem upomnieni i ustawą boską nauczeni, poważamy się mówić:

„Oycze nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się Imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja iako w niebie tak i na ziemi; chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, i odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom; i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.“ Modlitwa ta tém jest zacniejsza, że ją sam Chrystus ułożył, i za sposób modlenia się podał. Zawiera w sobie wszystko, o cokolwiek tylko prosić możemy i powinniśmy. Kościół iéy w Mszy używa od samego początku, a mieyscie iéy nayprzystoitsze po ofiarowaniu Bogu ofiary nayświętszéy, przez którą skutek wszelkich prośb wyjednać nayłatwiej możemy. Początkowo Kapłan i lud razem tę całą modlitwę odmawiali, a na te słowa: „odpuść nam nasze winy,“ bił się lud w piersi, wzbudzając akt skruchy. Gdy Kapłan mówi lub śpiewa: „i nie wódź nas na pokuszenie, lud lub chór odpowiada:“ ale nas zbaw ode złego, (sed libera nos a malo,) a Kapłan po cichu odpowiada: Amen, t. i. niech się stanie, o co prosimy.

§. 2. *Modlitwa: Libera nos.*

W niéy Kapłan tę prośbę: „Zbaw nas, libera nos,“ obszerniéy Bogu przekłada, prosząc o wybawienie od wszelkiego

złego, przeszłego (rozumie się: grzechu niniejszego, pokus) i przyszłego, (t. j. kar doczesnych i wiecznych), a to za przyczyną błogosławionéy i chwalebnyéy zawsze Panny Maryi, Apostołów i wszystkich Świętych. Day litościwy Boże! pokóy za dni naszych, abyśmy pomocą miłosierdzia twego wsparci, i od grzechu zawsze byli wolni i od wszelkiego zamieszania i przeciwności bezpieczni. Prosząc Kapłan Boga o pokóy, żegna się pateną i całunie ją, przez co wyraża usilność téy prośby, czyli, iak ten pokóy jest pożądany.

§. 3. *Lamanie Hostyi i wpuszczanie cząstki do kielicha.*

Kończąc Kapłan poprzedzającą modlitwę, bierze Hostyą na patenę, zkąd ją wzięwszy, łamie nad kielichem na trzy części, dwie większe składa na patenie, a trzecią kielich trzykroć przeżegnawszy, wpuszcza do niego. Wpuszczenie części do Kielicha jest wyrażeniem, że Ciało pańskie nie jest bez krwi, ani krew bez ciała. Bywało téż w dawnych wiekach, że gdy Krwi Pańskiéy dla rozdzielania wiernym nie stawało, dolewano wina, a w nie wpuszczono część Hostyi konsekrowanéy, i tak rozdawano. Teraz podobnie w Wielki piątek Kapłan pod jedną postacią komunikuje; zamiast drugiéy wino bierze, cząstkę Hostyi wprzód w nie wpuściwszy. Żegnając Kapłan cząstką Hostyi Kielich, mówi lub śpiewa: „Pokóy Pana niechay zawsze będzie z wami!“ a wpuszczając doń cząstkę Hostyi: „To zmieszanie i poświęcenie Ciała i Krwi Iezusa Chrystusa, niech nam przyniającym będzie na żywot wieczny!“ — W greckim kościele na cztery części Hostyą dzielą: iedną dla Kapłana, drugą dla tego, ktoby chciał komunikoować, trze-

cią dla chorych zostawiają, czwartą w kielich wpuszczają. W kościele łacińskim podział na trzy części pochodzi z dawnego obrzędu Kościoła rzymskiego, w którym jest przepis, aby Biskup celebrujący na trzy części Hostyą łamał, i z tych jedną składał na korporale 3), drugą wpuszczał w Kielich, trzecią pożywał. Zostawiona część na korporale nazajutrz wynoszona była na Ołtarz, gdzie się Msza św. odprawiała. Kładziono ją w kielich przed łamaniem, ale i z nowéj Hostyi także cząstkę po łamaniu wpuszczono. Dziś, gdy Papież celebruje, jedną część wpuszcza do kielicha, drugą pożywa, trzecią rozdziela dla Dyakona i Subdyakona.

Słowa pociechy z Pisma świętego.

Ia pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota. Kto zwycięży, odziedziczy to, i będę iemu Bogiem, a on mi będzie Synem. Obi. 20. 6, 7.

Nawróćcie się ku mnie, a będziecie zbawione wszystkie kraie ziemi, bom ia Bóg, a nie masz innego. Izai. 45. 22.

Iako gdy kogo matka pieści, tak ia was cieszyć będę, a w Jeruzalem ucieśzeni będziecie, wyrzycie i rozweseli się serce wasze, a kości wasze iako trawa zakwitną, i poznana będzie ręka pańska sługom iego i rozgniewa się na nieprzyjaciół swoje. Izai. 66. 13. 17.

A tak iedząc, ieść będziecie i naiecie się; chwalić będziecie imię Pana Boga waszego, który uczynił dziwy z wami, a nie zawstydzi się lud mój na wieki. Bę-

3) Korporałem nazywa się ta biała płócienne chustka, którą Kapłan przyszedłszy do ołtarza, rozpościera i na niéj stawia kielich, a po Ofiarowaniu składa i hostyą. Korporał pochodzi od słowa łacińskiego *Corpus*, ciało.

dziecie wiedzieć, że ia w pośrodku Izraela iestem, ia Pan, Bóg wasz, a nie masz inszego; nie będzie zawstydzon lud mój na wieki. Ioel. 2. 26.

Gospodarstwo.

Czy korzystniéy paść bydło długą słomą, czyli sieczką?

Na pytanie to znajdujemy odpowiedź w dziełku o rolnictwie przez Ienerała D. Chłapowskiego, w którym tak mówi w rozdziale o nawozie: Każde długi czas w używaniu postępowanie stało się nałogiem, trudnym do opuszczenia nawet i wten czas, kiedy się błędem okaże. Rznięcie słomy na sieczkę iest tak powszechnym zwyczajem, że rozumiećby należało, iż iest korzystne, to iest: że przez porznięcie słomy na drobne kawałeczki, takowa na karmę lepszą się staie, czyli, więcéy pożywnych nabiera części. Ze nie nabiera pożywnych części, iawnem musi być każdemu; ale wielu rozumie, iż mniéy słomy potrzeba na sieczkę, iak na paszenie iéy bydlęciem nieporzniętém; że z długiey, za drabkę założonéy słomy, bydlę powybiera tylko tę, która mu się podoba, a znaczną iéy część pod siebie w gnóy powyciaga. Stanie się to, ieżeli bydlę za nadto na raz założą słomy, ale się nie stanie, ieżeli tylko tyle, ileby na sieczkę wypotrzebowano. Naówczas choćby i część iaką z za drabki wyrzucifo, to ią potem znajdzie i pożyie. Prócz tego gospodarze dają za przyczyny rznięcia sieczki korzyść, która wyniknąć ma z pomieszania sieczki z inną pożywną karmą, iako: to warzywa, wywaru, wy-

cisków olejnych; że naówczas sieczka nabiera dobroci i bydło ją chętnie pożywa. Z warzywem sieczka nigdy tak dalece się nie pomiesza, żeby bydłę warzywo wybierając, nie wyrzuciło znaczney ilości sieczki z koryta. Sieczki zaś z ziemi nie pozбира tak iak słomy, kiedy iéy iaka część z za drabki wypadnie. Wywar i wyciski polepszają w prawdzie sieczkę, ale napiwszy się tychże bydłę bardzo chciwie, słomę całą z za drabki żre, mało z niéy zostawi, jeżeli nie zanadto założono, a nawet może mniéy słomy popsuie, niż sieczki, chociaż polanéy, którą, parzchając, z koryta wyrzuca. Ze paszenie słomą całką przydatniejszy byłby iak sieczką, mam dowody z piętnastoletniego doświadczenia mego. Również, że nie więcéy słomy wychodzi, kiedy przez dobry dozór nie więcéy się iéy zakłada, iakby na sieczkę wyszło. A że nawozu więcéy, kiedy się słoma nie rznie; téy prawdy mało który gospodarz zaprzecza, ponieważ i słomy z za drabki i sieczki z koryta zawsze bydło część iakąs wyrzuca, które się w mierzwę dostają. Ale ze słomy całéy oczywiście mierzwy więcéy, ponieważ słoma cała więcéy niż sieczka moczu wstrzymać w sobie może. Odmieniając paszenie bydła z sieczki na długą słomę, należy tę odmianę czynić na początku zimy, kiedy bydło zaczyna być na stajni paszone; ponieważ wśród zimy każda odmiana miałaby skutek szkodliwy. Bydłę do sieczki przyzwyczajone, nie dostając iéy nagle, niezawodnieby zbiedniało, tak iak przy każdéy zmianie w paszeniu. Nim przystąpię do wyłączenia najważniejszých przyczyny szkody, którą sobie gospodarz wyrządza przez

rznięcie na sieczkę słomy, nadmienię tutaj, że w gospodarstwie są wyjątki, i że czasem wypada trochę urznąć sieczki, n. p., kiedy żyto się końmi pasie, bardzo będzie dobrze sieczki przymieszać do niego, żeby nagle bardzo nie żarły; cieleta, kiedy zaczynają się pasć ziemniakami, sieczka od rozwolnienia szkodliwego chroni i t. d. Największa przyczyna nierznięcia sieczki jest ta, że z téy saméy ilości słomy porzniętéy daleko mniéy gnoiu iak z całéy. Traci się bowiem na gnoiu w dwójnasób; najprzód: sieczka wyrzucona z koryt (a przez ośm miesięcy znacznie iéy u nas bydło nawyrzuca) chociaż w gnóy upada, bynajmniéy tyle gnoiu nie pomnoży, ile tyleż wyrzuconéy całkiéy słomy; te drobne kawałeczki nie mogą już tyle w sobie wstrzymać ścieku, iak długa słoma, która przy rznięciu już tak wysycha, iż gniją, mniéyszą ilość mierzwy przysposabia. Powtóre, można się przekonać, że bydło sieczką karmione, często takową niestrawioną oddaie, czego przy zakładaniu całkiéy słomy być nie może, ponieważ bydłę dłużej ją żuć musi, przez co strawi dokładnie. Znałome mi są folwarki, blisko miast położone, w których korzystniey wypadnie wszystkę słomę zerznąć na sieczkę, kraszając ją warzywem, wywarami, wyciskami, nareszcie i osypką roztworzoną, a nawóz na role swoje wozić z miasta. Ale to są szczegółowe położenia, które do ogólnéy zasady posłużyć nie mogą.